Biblioteka Jagiellońska
Kraków
5,6,
10/VIII 28/VIII

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok X. LIPIEC 1936 rok. Nr. 7.

ŻYCIE STRAŻACKIE

WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO

„Życie Strażackie" ukazuje się co miesiąc



W dniu 16-go lipca r. b. tragiczną śmiercią lotnika zginął w falach Polskiego Bałtyku jeden z najwspanialszych ludzi Polski Niepodległej

ś. p. Generał GUSTAW ORLICZ-DRESZER

Inspektor Armji Polskiej, Inspektor Obrony Powietrznej i Prezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Pogrzeb odbył się w dniu 20-go lipca 1936 roku w Gdyni, gdzie został pochowany na cmentarzu wojskowym w Oksywiu.

Strażactwo Kieleckie głęboko odczuło stratę wybitnego i najszlachetniejszego bojownika o Niepodległość Polski — wskrzesiciela sławnej tradycji Kawalerji Polskiej i przedstawiciela wielkiej idei „Obrony Państwa Polskiego", wyrażając szczery żal i czcząc pamięć Zmarłego przez liczny udział w uroczystościach żałobnych

Dlaczego i jak należy zorganizować wychowanie obywatelskie i kulturalno - oświatowe w Strażach?

Artykuł mł. instr. Klemensa Jerki.

Celem Straży jest wyszkolenie swoich członków do walki z pożarami. Cel ten osiągnąć może tylko dobry strażak, strażak obywatel. Obywatelem w szlachetnem zrozumieniu tego słowa będzie świadomy swoich praw i obowiązków w stosunku do otoczenia, do kraju, praktykujący, czyli spełniający te obowiązki członek danego zespołu, odpowiedzialny za swoje czyny i zdo ny nawet do poświęceń, gdy chodzi o realizację idei, której służy.

Strażak w mundurze, jest oznaką bojowego pogotowia zorganizowanego społeczeństwa do walki z żywiołem. W straży, jak w szkole, winien nabyć strażak i utrwalić w sobie te cechy, które charakteryzują dziś obywatela-żołnierza, dawniej — rycerza.

Trudną jest rzeczą w narodzie, który stracił swą niepodległość głównie z powodu zaniku tych cnót — obudzić je na nowo.

Każda walka gubi słabych, uszlachetnia charaktery mocne, które zostają i w końcu zwyciężają. Każde zwycięstwo nosi w sobie jednak zarodek upadku. W okresie niewoli, kiedy większość mieszkańców pogodzonych z hańbiącym stanem rzeczy zrezygnowana, dbała o zdobywanie kawałka powszedniego chleba, żyli zawsze w narodzie spadkobiercy rycerzy, którzy nie mogli pogodzić się z niewolą, a za cel swego życia obrali Niepodległość Polski. Dla tej idei walczyli po całym świecie z Napoleonem. Dla niej wbrew wszystkim rozsądnym wodzom, Wysocki porwał swoich kolegów na bój. O niepodległość krwawili się w 63-im roku w beznadziejnej walce, dotąd jeszcze żyjący dziadowie nasi. Ci rycerze ci obywatele, których garstka została jeszcze w kraju, wychowali pokolenie, które znów posłało swoje dzieci do walki o polska szkołę w 1905 r. i następnych i wychowało obywateli-żołnierzy.

Umiłowanie tejże idei przez tych obywateli współczesnych, nakazała im „szaleńcom' — rzucić się z „motyką na słońce" — w kilka tysięcy starych werndli, na miljonową potężną Rosję. Dlaczego jednak mimo i wbrew najśmielszym obliczeniom wszystkich „rozsądnych" ludzi zwyciężyli? Dlatego, że byli to obywatele rycerze, którzy związani jedną szlachetną ideą, umieli jej służyć, umierali dla niej, wierząc, że z krwi ich narodzi się tysiące nowych, takich, którzy ich ideę podejmą i ukoronują nią cały naród.

Jak w ogniu uszlachetnia się stal, tak w walce o wolność wyrasta typ obywatela-bohatera. Niedoścignionym wzorem takiego Polaka, Obywatela-bohatera, był Józef Piłsudski. Nie półbóg nie rycerz z bajki, nie mityczny bohater, ale nasz współczesny, rzeczywisty Wielki Człowiek-Obywatel.

Kiedyś w przyszłości, nasi następcy za lat tysiąc, będą nam zazdrościć, że urodzili się zapóźno, że nie mogli współżyć z Jego wiernymi żołnierzami, że nie mogli przeżywać tej zawrotnej radości zwycięstwa wiary w ideę Niepodległości Polski.

I tu zaczyna się niebezpieczeństwo — niebezpieczeństwo grożące każdemu zwycięzcy, który po osiągnięciu celu, syt chwały, zechce spocząć na laurach.

Józef Piłsudski od najmłodszych lat, przygotowując się do życia dla Polski, tak poznał blaski i cienie historji naszego narodu, że pragnąc uniknąć losu wielu zwycięskich naszych wodzów z przeszłości, nie spoczął, a zaczął szybko odbudowywać zrujnowane Polskie gospodarstwo od podstaw, by udrudnić, względnie uniemożliwić sąsiadom, ponowne rozparcelowanie świeżo zrośniętego organizmu. Dzięki Niemu wiemy, że „idą czasy których znamieniem jest wyścig pracy". Życiem swoim wskazał nam drogi dalszej pracy na rozbudowę mocarstwowego stanowiska Polski i tej spuścizny nie wolno nam zaprzepaścić — to jest idea, która wiąże nas wszystkich, która daje siłę naszemu Państwu. Wykładnikiem tej siły, jest armja, wyposażona w nowoczesne środki walki. Rękojmią zwycięstwa tej armji jest duch, jakim jest ożywiona. Duch ten zależy od zrozumienia i ukochania wspólnej idei nie tylko przez tych obywateli, którzy służą w wojsku, ale i przez resztę obywateli kraju t. zw. „cywili" — na wszystkich szczeblach hierarchji społecznej. Świadomość żołnierza, że służy nietylko słusznej, ale i szczytnej sprawie całego narodu, robi z niego bohatera. Jest to skutek nastawienia psychicznego żołnierza, które jak dowiódł Józef Piłsudski swoimi czynami i poparł doświadczeniami wojen wszystkich czasów, decyduje o zwycięstwie w walce, bodaj bardziej, niż najlepsze wyposażenie techniczne.

A że dziś do przyszłej wojny obronnej musi stanąć cały naród cały naród musi znać swój kraj, swoje w stosunku do niego obowiązki i wykonywać je tak, jak pełnoprawny i odpowiedzialny za stan tego gospodarstwa — gospodarz.

Stąd wypływa potrzeba uświadomienia mieszkańców pod względem państwowym, inaczej wychowania obywatela.

Zatem wychowanie obywatelskie to akcja, celem której jest kształtowanie psychiki obywateli w kierunku pożądanym dla Państwa. Akcja ta osiągnie swój cel, gdy będzie prowadzona systematycznie i masowo.

Przez wychowanie obywatelskie strażactwo polskie ukształtuje typ świadomego swoich celów, zadań i praw strażaka obywatela.

Pojęcie obywatel, ma wiele znaczeń i należałoby je wyjaśnić. W Polskiej Organizacji Wojskowej i Zw. Strzeleckim, używa się nazwy „obywatel" jako zawołanie w stosunku do członków, zamiast naszego zawołania „druh". Na wsi słowo obywatel przylepiło się do właściciela większej ilości morgów — ziemianina i jest świadectwem bogactwa materjalnego, a nawet może i duchowego. Obywatel miasta, gminy, lub kraju, jest członkiem danego zbiorowiska ludzi i jako obywatel ma w stosunku do tego zespołu pewne prawa i obowiązki. Pojęcia obywatel nie można utożsamiać z pojęciem mieszkaniec, gdyż wielu obywateli naszych mieszka poza granicami kraju, jak u nas żyje wielu obcokrajowców, którzy nie są obywatelami Polski. Są tolerowani na podstawie umów, nie są jednak związani z miejscem obecnego zamieszkania żadnym węzłem uczuciowym.

Mianując kogoś obywatelem jakiegoś zespołu, stwierdzamy głębszy związek jednostki z danym zes-

połem. Związek nietylko uczuciowy, ale zupełnie materjalny oparty na dobrej kalkulacji. Tak jak gminy, miasta, lub zespoły pewnych ludzi tworzą związki, których członkowie obywatele zgadzają się ponosić określone ciężary, za co otrzymują od swoich zespołów życiowe ułatwienia tak samo i państwo jest tym organizmem, którego członkowie obywatele zapewniają sobie najlepsze warunki życia duchowego, umysłowego i materjalnego.

Rozumie się, że tak każdy związek czy stowarzyszenie, jak gmina, miasto, czy Państwo, dać może więcej swoim członkom, czy obywatelom, gdy jest bogatsze — mocniejsze. Stowarzyszenia są silne liczbą członków spełniających statutowe obowiązki, do których to obowiązków należy nie tylko płacenie składek. Stowarzyszenie, ma zatem wychować sobie członka, to znaczy nie tylko ściągnąć od niego składki, ale przekonać go, że spełniane obowiązki w stosunku do związku przynoszą jemu samemu osobiste korzyści.

W Państwie zaś obywatel musi się czuć odpowiedzialnym za stan swego Państwa. Im więcej tych obywateli będzie, tym mocniejsze będą podstawy bytu naszego Państwa.

Wychowanie obywatelskie u nas nie jest wynalazkiem ostatnich lat. Strażactwo już przed wojną wychowywało w swych szeregach obywateli-żołnierzy, których czyny winny być w historji zebrane dla potomności. Było ich jednak i jest w dalszym ciągu zbyt mało w stosunku do potrzeb Państwa i dlatego kształtowanie typu nowego obywatela jest w Polsce pilniejszą sprawą, niż gdzieindziej. Pilniejszą dlatego, że 125 lat niewoli utrudniło normalny rozwój myśli państwowej u większości obywateli. Dlatego wielu obywateli w dalszym ciągu nie może się oprzeć porównywaniu władzy zaborczej z dzisiejszą władzą. Dlatego stosunek do każdej władzy u nas (nawet korporacyjnej) jest negatywny i nie chce się z nią współpracować, nie bierze się za nią odpowiedzialności. Utrudniają nam życie państwowe i organizacyjne niewolnicze przyzwyczajenia obywateli. Te pozostałości niewoli ma usunąć nowe wychowanie obywatelskie.

Adam Skwarczyński we „Wskazaniach" pisze, że niewolnika cechuje służalczość wobec obcych, zuchwałość wobec swoich, zwłaszcza władzy (zasadnicze zagadnienie służby wewnętrznej zwłaszcza w służbie ochotniczej), gdyż dla niego najmilszą władzą jest siła materjalna i bat, a nie własna godność. Niewolnika cechuje interesowny stosunek do Państwa, do organizacji, które winno mu wszystko dać, nie biorąc za to nic. Jeżeli Państwo nie daje spodziewanych koncesji, czy korzyści, gotów go bez skrupułów sprzedać, zamienić. Cechą charakteru niewolniczego jest pozatem pasorzytnictwo. Bez ceremonji bierze taki obywatel ideę, dogmaty wiary, narud, lud, pracę na codzienny swój użytek — dla wygrania wyborów, zdobycia popularności, zapewnienia sobie posady, zdobycia majątku, bez potrzeby wyrównania przyrzeczonych zobowiązań Przesadny krytycyzm, który wszystko i wszystkich u siebie widzi w czarnych kolorach, bojąc się wziąć odpowiedzialności za naprawę jest także jedną z cech niewolnika.

Można powiedzieć, że cechy te są wynikiem braku wiary we własne siły i charakteryzuję człowieka przywykłego do korzystania z cudzej pracy, do brania, człowieka biernego zdanego na łaskę silniejszego.

Przeciwieństwem tego będzie obywatel czynny bezinteresowny, odpowiedzialny za swoje czyny, gotów do poświęceń na rzecz zespołu, którego jest członkiem — obywatel wolny. Nie wprowadzając nawet pojęcia obywatela, możemy powiedzieć, że spełnimy swoje zadanie w stosunku do Państwa, gdy wychowamy strażaka, którego według naszych statutowych założeń, winny zdobić właściwie wymienione cnoty obywatelskie.

d. c. n.

Kwestja teatru w Strażach Pożarnych

Artykuł d-ha A. Oleszka nacz. rej. Klimontów.

Każdy człowiek uczuwa potrzebę wypowiedzenia się i podzielenia odniesionemi wrażeniami przeżytych chwil i stworzenia nowej własnej wyobraźni, poglądu i t. d. Dzieląc się wrażeniami, opowiadanie swe stara się przybrać w formy piękne, lub jakich groźnych chwil towarzyszących jego przejściom.

Obraz ten staramy się przybrać w jakieś ramy i odpowiednio ubarwić, nadać ton, dając podłoże do głębszych duchowych przeżyć, a stawiając siebie jako bohatera chwili, uczuwa się pewien rodzaj zadowolenia, zwłaszcza gdy potrafimy opowiadaniem swoim wzbudzić u słuchac?y zainteresowanie, podziw, lub grozę, z których następują rozważania, zastanowienia, komentarze, dodatki i t. d. i albo kończy się krytyką, lub chwałą i podziwem dla autora, w pokładach duszy zaś pozostaje niejednokrotnie na całe życie pewnego rodzaju wspomnienie, a szczególnie z przeżyć dziecięcych.

Zasłyszana opowieść, lub podpatrzone życie, czy też własne przeżycia z biegiem czasu ulegają pewnym poprawkom i ulepszeniom albo zmianom, z czasem przechodzą w zapomnienie — ginie, lub przeniesiona na papier utrwala się w postaci powieści, powiastki, nowelki i t. p lub odpowiednio urobiona — w sztuce teatralnej, która bywa odtwarzana. Autor zaś stara się wlać całą swą duszę, ująć tak by stała się wyrazicielem uczuć, myśli, dążeń, pragnień, wyrazicielem tych przeżyć, tak aby potrafiła wzbudzić u widza zainteresowanie i wprawić go w przeświadczenie, że to co widzi, jest rzeczywistością, wprawić go w zachwyt, zdumienie, lub wzniecić zapał, rozbudzić pewien rodzaj dążenia do czegoś wyższego, narazie może niezrozumiałego, a tak pięknego...

Patrzący zaś na odtwarzaną rolę, wierząc w to, co jest improwizowane, z przyjemnością chce patrzeć na widowisko przypominające mu momenty dokuczliwe w życiu, lub interesujące go, a w odtwarzanej roli upatruje swego ja.

Chociażby powiastka ta była niczem, to jednak przy wzbudzeniu u niego nieco ambicji, wytworzy u słuchaczy pewien rodzaj rywalizacji, a ogólnie potrzebę dalszego tworzenia. A więc każdy człowiek, w tej czy innej formie uczuwa potrzebę piękna, szukając ujścia

w tworzywach, śpiewie, muzyce, w zdobnictwie, barwach, malarstwie, wypowiadaniu się i t. d. w braku zaś tych cech wywoływana bywa jakaś senność nudy, jakiś brak przypominający głód.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę sprawę teatru, o który mi przedewszystkiem chodzi, to przekonamy się, że już od dawnych czasów szukali ludzie tego w teatrze, co ich najbardziej obchodziło w ich życiu, stwarzając sobie obrazy przeżyć, szukając niejako pewnego rodzaju ukojenia ujścia ich poziomu kulturalnego i potrzeb artystycznych potrzeb — duszy.

A więc teatr jest konieczną potrzebą, jest tą szkołą, tem odzwierciadleniem i wyrazicielem uczuć jednostki, lub zbiorowych pragnień i myśli żyjących w danej chwili w społeczeństwie, którego dana sztuka jest tylko pewnym wytworem.

Zasadnicze korzyści wypływające z teatru możemy podzielić na dwie podstawowe części t. j. praca idąca w kierunku kulturalno-oświatowym i 2) to strona materjalna. Biorąc to pierwsze pod uwagę i omawiając poszczególnie, to przekonamy się, że przez scenę powodujemy:

1) kształcenie mowy ojczystej, poznanie i umiłowanie tego piękna, tej wyższości i sekretu skoncentrowanego w sztuce,

2) wdrażanie ludzi do pracy, punktualności i obowiązkowość,

3) danie możności samokształcenia się i poznania różnych własnych braków, wyrobienia orjentacji i pewności siebie i swego zdania,

4) stworzenie wiele pożytecznych i pięknych rozrywek, oraz daje możność dobrego z pożytkiem spędzenia czasu,

5) podniesienia poziomu kulturalno oświatowego wsi i miasteczek,

6) przez swoją konieczność skupienia, powoduje zbliżenie do siebie ludzi, ich zbratanie się i t. d.

Dla strażactwa, zwłaszcza w obecnej kryzysowej chwili teatr może i powinien odegrać dużą rolę, bowiem stanowi bodajże jedyne źródło, skąd można jeszcze jakie takie zyski, z drugiej zaś strony przez zajęcie się sprawą teatru stworzymy szersze zainteresowanie ogółu pracą straży, dając przez to możność skupienia większej liczby osób, lub pod tą postacią zyskanie sympatyków, a niejednokrotnie członków, lub dobrych pracowników powodując przez to rozszerzenie zakresu działania danej placówki strażackiej.

Charakteryzując ogólnie sprawę teatru, musimy dojść do przekonania, że praca w tym kierunku prawie że nie istniała, a obecnie zaś gdzie niegdzie zaczyna rozwijać się, lecz właściwie są to porywy jednostek sporadyczne i czasowe, nie ujęte w jakieś ramy organizacyjne, nie prowadzone systematycznie, a przeciwnie chaotycznie, bez wytkniętego programu — dorywczo. W tych warunkach wszelka praca kuleje i w końcu musi opaść, a chociaż znajdą się jednostki nawet uzdolnione, umiejące porwać innych, to nie mając poparcia, zwłaszcza u tych zrozumiałych jednostek, które nic z siebie dać nie mogą, jednak mają manję zajmowania wszystkich czołowych stanowisk, a ruszani gniewają się utrudniając pracę tym, którzy wiedzeni pobudkami ducha — pracy szczerej i oddanej, wiele zdziałać mogą tak że w końcu jednostka ta pełna zapału i poświęcenia widząc bezcelowość swych poczynań, wysiłków, gorzej gdy jest poniewierana, w końcu zniechęca się i ostatecznie wycofuje się i na tem kończy się, a tembardziej prędko upadnie, jeżeli jednostka taka szybko zrazi się niepowodzeniami, których zwłaszcza w pracy społecznej początkującej, a zwłaszcza w pracy teatralnej spotkać można.

Ta dziedzina pracy wymaga oprócz poświęcenia ostatniej nieraz chwili dla siebie, wiele, wiele cierpliwości i zaparcia, oddania. Wymaga wiele intuicji wyczucia i odrobiny delikatności, które musi wydać z siebie tak gracz, a tembardziej reżyser, to też kierownik teatru musi dysponować dużą swobodą i zapewnioną życzliwością ze strony tej placówki, przy której skoncentrowane jest życie teatralne.

Umiejętna, szlachetna ocena, wzgl. uszanowanie wysiłków i t. p. pobudzi jedynie amatorów do dalszych wyczynów i umożliwi nieraz do przedsiębrania dalszych prac i porywów, tak, że ot sobie jakiś przeciętny amator, staje się dobrym graczem, jak mamy wiele przykładów, którym publika niejednokrotnie jest zachwycona, z chęcią przychodząc na widowiska, zwłaszcza jeżeli zespół coś dobrego i aktualnego wystawia i należycie sztukę opracuje, popierając w ten sposób odnośny cel, no i pod tą postacią uzyskujemy sympatyków dla danej komórki organizacyjnej. Widz zaś wyniesie jak już powiedziałem wiele wrażeń, gdyż teatr działając wnikliwie i bezpośrednio na ducha, wywołuje przytem pewnego rodzaju uczucie, rozwagę, odczuwającą się nieraz w późniejszym życiu obserwatora.

Opierając się na tem, że teatr mając w sobie to, że przyciąga ludzi, dając pewną satysfakcję tak grającym jak widzom, także kierownikowi zespołu sztuki, to sprawdzian, że wszędzie znajdą się jednostki takie, które podejmą się tę dziedzinę pracy rozwinąć i prowadzić, a zatem chodzi tylko o to, aby pracą odpowiednio ktoś zaopiekował się i dopilnował jej prowadzenia.

(d. c. n.)

Pan Wojewoda zaszczycił obecnością kurs opl. poż. w Kielcach

W czasie od 3 do 15 czerwca r. b. w Kielcach, staraniem Kieleckiego Okręgu odbył się skoszarowany kurs dla szefów służby przeciwpożarowej w opl., na który zgłosiło się 22 oficerów z poszczególnych powiatów, jako kandydatów na szefów. Uczestnicy obowiązani byli wykazać się wyszkoleniem podstawowem w zakresie III stopnia i posiadać kurs op. gaz. III kategorgji. Kierownictwo kursu spoczywało w rękach inspektora wojewódzkiego. Wykładowcami byli pp. insp. A. Biedroń-Kalinowski z Warszawy. Inżynier Kordzik, ref. Tobiasiewicz, Dr. Borowski, insp. Plebanek i m. instr. A. Babiarz z Kielc.

Program kursu obejmował 85 godzin wykła-

dowych i ćwiczebnych z przedmiotów: bojowe środki zapalające, trujące gazy i dymy i dymy pożarowe i przemysłowe, meteorologja, oparzenia termiczne i ratownictwo, przygotowanie Straży do opl. biernej, organizacją służby przeciwpożarowej w objektach, organizacja wyszkolenia w oplpoż. w objektach, metodyka szkolenia, propaganda obrony ppoż., ćwiczenia na mapach, ćwiczenia w opracowaniu planów obrony objektów, ćwiczenia planowania oplpoż., opracowanie instrukcyj, opracowanie elaboratów, ćwiczenia na stole plastycznym, uruchomienie plutonów, taktyka przeciwpożarowa w opl., obrona przeciwgazowa, zapobieganie pożarom od bojowych środków zapalających, ćwiczenia w komorze gazowej i ćwiczenia odkażania terenu.

Egzamin złożyło 21 uczestników, w tem 1 z wynikiem b. dobrym, 10 — dobrym, 8 dostatecznym i 2 niedostatecznym.

W dniu 15 czerwca odbyło się uroczyste zakończenie kursu, na które przybyli: pp. Wojewoda Dr. W. Dziadosz—prezes Rady Okręgu, Dr. Jaśkiewicz — nacz. wydz. wojsk., mjr. Królikiewicz—przedstawiciel wojskowości, d-h W. Stano — wiceprezes Okręgu i nacz, E. Karsch z oficerami Kieleckiej Straży. Po powitaniu i raporcie **Pan Wojewoda po krótkim przemówieniu wręczył kursistom świadectwa z ukończeniem kursu podkreślając znaczenie obrony i życzył uczestnikom pomyślnych wyników**. Następnie przemawiali: pp. mjr. Królikiewicz, wyrażając imieniem wojskowości uznanie Okręgowi za dobrą i planową organizację kursu i prac w zakresie obrony Państwa, W. Stano — wiceprezes Okręgu dziękując Panu Wojewodzie, wszystkim obecnym za zainteresowanie się kursem i zaszczycenie swoją obecnością, J. Plebanek inspektor i imieniem kursu d-h M. Czarnota, jako szef kursu.

Po oficjalnej części spożyto wspólnie skromny podwieczorek, na którem w imieniu Pana Wojewody przemawiał Pan Naczelnik Jaśkiewicz, imieniem wojskowości p. mjr. Królikiewicz, insp. Plebanek i kilku uczestników kursu. Przemówienia przeplatano okolicznościowemi toastami i śpiewami.

Kursiści w odruchowem poczuciu obowiązków względem Państwa i po przemówieniu d-ha Pałuchy uczestnika kursu zebrali doraźnie zł. 42.20, przekazując na ręce p. mjr. Królikiewicza jako ofiarę na Fundusz Obrony Narodowej.

Poczem w miłym nastroju kursiści rozjechali się do domów, pełni zapału i wiedzy, tak potrzebnych do ciężkiej i mozolnej pracy, jaką będą kontynuowali w zakresie oplpoż.

Z działalności Okręgu Wojewódzkiego

Posiedzenie Zarządu Okręgu Woj.

W dniu 5 czerwca r. b. pod przewodnictwem prezesa Okręgu d-ha A. Erbego, a w dniu 8 czerwca pod przewodnictwem wiceprezesa d-ha W. Stano odbyły się posiedzenia, na których po zatwierdzeniu protokułów i sprawozdań rozpatrzono cały szereg spraw organizacyjnych.

W ważniejszych sprawach postanowiono:

a) wykonać uchwały posiedzenia Rady Okręgu Wojewódzkiego;

b) przyjąć zgłoszoną przez d-ha A. Niedbalskiego rezygnację z członka Zarządu Kieleckiego Okręgu, wyrażając Mu podziękowanie za dotychczasową pracę,

c) na opróżnione miejsce w Zarządzie Okręgu dokooptować d-ha Wojciecha Stano z Kielc, powierzając Mu stanowisko wiceprezesa,

d) udzielić bezterminowego urlopu I wiceprezesowi d-wi Hemplowi,

e) wystąpić do Centrali z wnioskiem o przeniesienie z dniem 1 lipca r. b. z Radomia do Okręgu st. instr. Jerzego Pieńkowskiego z jednoczesnem zamianowaniem go zastępcą inspektora, przyznając mu uposażenie w-g VII grupy uposażeniowej,

f) st. instr. Henryka Milbrandta zwolnić z dn. 30 czerwca r. b. z dotychczasowego stanowiska referenta biura Okręgu, oddając go do dyspozycji Centrali,

g) udzielić praktyki przy Okręgu d-wi Świtalskiemu Eugenjuszowi z Jędrzejowa, jako kandydatowi na kurs instruktorski w okresie od 1-VI do 30 VIII r. b.,

h) zatwierdzić terminarz prac Kieleckiego Okręgu;

i) przeprowadzić ostatecznie rozrachunek z Oddziałem Powiatowym w Częstochowie i polecić wpłacanie składek przewidzianych statutem,

j) we wrześniu r. b. rozpocząć prace przygotowawcze do zjazdu i zawodów wojewódzkich przewidzianych na rok 1937,

k) przyjąć do wykonania zarządzenie Urzędu Wojewódzkiego, upoważniając Kielecki Okręg do kontrolowania i wglądu wszelkiego rodzaju Straży Pożarnych na terenie województwa,

l) zgłoszony przez O. P. Kielce projekt zmiany regulaminu zjazdów i zawodów w opracowaniu d-ha Reguły, nacz. rej. przesłać do Centrali celem rozpatrzenia,

ł) przeprowadzić reorganizację prac O. P. w Opocznie i zarządzić zwołanie posiedzenia Rady Powiatowej celem wyboru nowych władz Oddziału,

m) przyjąć do wiadomości zarządzenia O. P. w Opocznie, rozwiązujące Zarząd O.S.P. w Opocznie,

n) przyjąć do Związku O. S. P. Warszawskiego T-wa Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych w Kazimierzu k/Strzemieszyc,

o) sprawę nieprzychylnego ustosunkowania się księdza proboszcza z Łopuszna do spraw ż. s. s. p. przekazać Oddziałowi w Kielcach, celem zainteresowania się i bezpośredniego załatwienia sprawy na miejscu,

p) zatwierdzić konkurs „wyścigu pracy" dla jednostek ż. s. s. p.,

r) zatwierdzić projekt przeniesienia Wydawnictwa „Życie Strażackie” z Radomia do Kielc,

s) przeprowadzić badanie incydentu w O. S. P. Radom,

t) udzielić urlopu odpoczynkowego insp. J. Plebankowi na czas od 6 lipca do 6 sierpnia r. b.,

u) uwzględnić zgłoszoną rezygnację d-ha Augustynowicza ze stanowiska prezesa O.P. w Opocznie, umotywowaną chorobą i wyrazić podziękowanie za dotychczasową pracę,

w) rozpatrzeć plany działalności i preliminarze budżetowe Oddziałów Powiatowych na rok 1936/37 przekazując załatwienie Prezydjum,

y) rozpatrzeć i wystąpić do Centrali z wnioskami nadesłanemi na odznaczenia z jednoczesnem przyznaniem „listu pochwalnego” i znaków za wysługę lat zasłużonym członkom

Listy odznaczeń podajemy na innem miejscu.

RUCH SŁUŻBOWY.

Z dniem 1-go lipca r. b. został przeniesiony st. instr Jerzy Pieńkowski z Radomia, do Biura Okręgu Kieleckiego, któremu powierzono stanowisko zast. inspektora wojewódzkiego.

Z dniem 30-go czerwca r. b. został zwolniony ze stanowiska referenta Okręgu st. instr. Milbrandt Henryk i oddany do dyspozycji Centrali.

O samarytankach i dla samarytanek

Kursy samarytańsko-pożarnicze.

W wykonaniu rocznego planu pracy jednostek ż. s. s. p. w dziale wyszkoleniowym na rok 1936/37, zostały na terenie Okręgu przeprowadzone w miesiącu czerwcu i lipcu dwa kursy wyszkolenia podstawowego sam. poż. I-go i jeden kurs II-go stopnia.

Kurs I-go stopnia w Mokoszynie. Staraniem Oddz. Pow. w Sandomierzu, został zorganizowany i przeprowadzony w dniach od 21.VI. do 5.VII. b. r. kurs I go st. sam. poż. w Żeńskiej Szkole Rolniczej w Mokoszynie, dla kandydatek na komendantki i p. o. komendantek z terenu pow. sandomierskiego i okolicznych.

Na kursie zostało przeszkolonych 12 samarytanek i 36 uczenic Szkoły Rolniczej, które za kilka miesięcy wychodzą ze szkoły i będą mogły na terenie swoich rodzinnych wsi pracować. Komendantką kursu była d-na asp. Barbara Jerczyna, b. instr. powiatowa.

Wykładowcami byli: Prezes Oddz. Powiatowego dr. Pracki — ratownictwo przeciwgazowe, dr. Ziarko — anatomja i rat. ogólne, dr. Wilkówna — hygjena, p. Szkopówna — wychow. obywatelskie, p. Drabik — prace świetlicowe, inż. Pietraszewski — obrona przeciwgazowa ref. wojew. asp. Szkocna — przedmioty pożar. komendantka asp. Jerczyna — przedm. pożar. mł. instr. K. Jerka — przedm. pożarowe.

W czasie trwania kursu słuchaczki brały udział w „Święcie Morza“ i uroczystości palenia sobótek nad Wisłą. Kurs był inspekcjonowany przez ref. Okręgu asp. Zofję Szkocną, która brała również udział w egzaminie. W wyniku dwutygodniowego przeszkolenia i egzaminu, kursistki uzyskały przeszkolenie w zakresie I-go stopnia.

Kurs II-go stopnia w Opatowie. W tym samym czasie, t. j. w dniach od 21.VI. do 5.VII. b r. staraniem Oddz. Pow. w Opatowie, został przeprowadzony w Opatowie kurs II go st, sam. poż.

Na kurs przybyło 16 słuchaczek, w tem 14 z terenu powiatu i dwie z terenu powiatów sąsiednich.

Komendantką kursu była d-na asp. Marja Czajkowska honorowa instruktorka powiatowa.

Wykładowcami byli p. p. dr. Helena Glińska — hygjena i anatomja, Prezes Oddz. Pow. d-h dr. Bogdan Gliński — rat. ogól. i przeciwgaz., sierż. Ciosek i kom. Marja Czajkowska — wych. fiz., mł. instr. Cieślicki Gustaw — obrona przeciwgazowa, ref. Okręgu asp. Zofja Szkocna — przedmioty pożarnicze, kom. kursu asp. Marja Czajkowska przedm. pożar., mł. instr, Cieślicki — przedm. pożarnicze, szef kursu Wojtasikówna Helena — przedm. pożarnicze.

Kurs inspekcjonowała referentka Okręgu i dwukrotnie Prezes Oddz. Pow., przyczem referentka Okr. brała udział w egzaminie i zakończeniu. Zakończenie kursu odbyło się w dniu 5 lipca. na uroczystość zakończenia złożyły się pokazy pożarnicze, samarytańskie, świetlicowe. Pokazy samarytanek wzbudziły duże zainteresowanie u obserwujących gości i strażaków, którzy również w tym dniu mieli zakończenie kursu II go stopnia.

Po pokazach i wspólnej kolacji, zorganizowano zabawy towarzyskie, tańce przy dźwiękach patefonu i w nastroju bardzo miłym kurs zakończono.

Kurs I-go stopnia w Sobkowie. Staraniem Oddziału Pow. w Jędrzejowie, został zorganizowany i przeprowadzony kurs I-go stopnia z wyszkolenia podstawowego sam. poż. w Sobkowie. Na kursie było 29 słuchaczek, w tem 16 z terenu powiatu jędrzejowskieho i 13 z terenu innych powiatów.

Komendantką kursu była ref. Okręgu asp. Zofja Szkocna, wykładowcami byli: p.p. lekarz powiatowy dr. Dwernicki — służba samarytańska, instr. L. O. P. P. Rudolf Gaweł — obrona przeciwgazowa, Krystyna Szkocna — wych. obyw. i prace świetlicowe oraz wychowanie fiz., asp. Meyer — służba pożarnicza, ref. Okr. asp. Szkocna — służba sam. pożarnicza.

W dniu 15.VII. b. r. odbyło się uroczyste zakończenie kursu, na które złożyły się pokazy pożarnicze, samarytańskie, rozdanie świadectw, wspólna kolacja urozmaicona wesołymi przyśpiewkami własnej kompozycji i pożegnalne ognisko.

Uroczystość zakończenia kursu zaszczycili swą obecnością p. Starosta Korniak wiceprezes Zarządu Okręgu d-h Hempel, Inspektor Wojewódzki d-h J. Plebanek, Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego d-h Osterczy i wiele innych zaproszonych gości.

Dodać należy, że władze Okręgu i Oddz. Powiat. wykazały dużo zainteresowania pracami jednostek ż.s.s.p.

o czem świadczyć może dwukrotna inspekcja wiceprezesa Zarządu Okręgu i dwukrotna inspekcja prezesa Zarządu Oddz. Pow. podczas trwania kursu. Na specjalne podkreślenie zasługuje bardzo przychylne ustosunkowanie się miejscowej ludności, a szczególnie gminy, która pomagała we wszystkich lokalnych kłopotach, a Rada Gminna interesując się pracami samarytanek, w pełnym składzie wizytowała kurs. Bardzo przychylnie również ustosunkował się ks. proboszcz miejscowej parafji, który przeprowadził na kursie wykład i nie szczędził samaryrankom cennych rad potrzebnych im tak w życiu prywatnym, jak i w pracy społecznej. Wogóle ludność miejscowa z żalem żegnała kurs, którego ruchliwe życie i częste alarmy nocne urozmaicały monotonję ich codziennego życia.

Świadectwa z ukończenia kursu w Sobkowie otrzymały wszystkie słuchaczki, przyczem siedem słuchaczek otrzymało świadectwa z wynikiem celującym, osiem z wynikiem bardzo dobrym, 13 z wynikiem dobrym i 1 z dostatecznym.

Strzelanie o mistrzostwo samarytanek pow. będzińskiego.

W ubiegłym miesiącu, na plac ćwiczebny Stowarzyszenia Ochotniczej straży Pożarnej w Wojkowicach Komornych zjechało się 20 samarytanek strażaczek ze Stow. O. S. P. w Bobrownikach, Czeladzi, Dobieszowicach, Sosnowcu (C. G. Schön), Wojkowicach Komornych i Zychcicach, wyeliminowanych podczas zawodów w macierzystych Strażach do zawodów powiatowych o palmę pierwszeństwa w jednostkowych i zespołowych mistrzostwach samarytanek-strażaczek na rok 1936.

Zawody powiatowe o mistrzostwo zostały przeprowadzone z karabinku małokalibrowego, bez podpórki, na odległość 50 mtr. do tarczy o śr. 52 cm., a więc w warunkach trudniejszych, odpowiadających wymogom stawianym przez właściwe regulaminy do Odznaki Strzeleckiej i prób do Państwowej Odznaki Sportowej.

Strzelanie odbyło się w obecności delegata Związku Strzeleckiego. Sędziego Strzelecko-Łuczniczego i przedstawiciela Będzińskiego Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych R. P., oraz poszczególnych członków Stowarzyszeń Ochotniczych Straży Pożarnych zainteresowanych w strzelaniu.

Po strzelaniach i fotograficznem uwiecznieniu zespołów samarytanek-strzelczyń oraz po zdjęciu zbiorowem zostało przeprowadzone obliczenie wyników i ich opublikowanie, które przedstawia się następująco:

1) zawody jednostkowe: I miejsce i mistrzostwo powiatowe wśród samarytanek-strażaczek na rok 1936 zdobyła d-na Zofja Szczepańska z Zakładów C. G. Schön w Sosnowcu, osiągając 86 punktów na 100 możliwych, II i III miejsce i wicemistrzostwa powiatowe zdobyły d-ny: Wanda Ledwochówna z z Żychcic i Władysława Kluszczykówna z Dobieszowic, osiągając po 82 punkty każda. Dalsze miejsca przypadły: IV Krystynie Klichównie z C. G. Schön 79 pkt., V Stanisławie Gromskiej z Czeladzi 78 pkt., VI Zofji Gromskiej z Czeladzi 72 pkt., VII Czesławie Cygankowej z C. G. Schön 72, VIII Irenie Trefoniównie z Wojkowic Komornych 71 pkt., IX Helenie Wieczorkównie z Bobrownik 70 pkt., X Genowefie Wolnej z Dobieszowic 69 pkt., XI Helenie Wojtasikównie z Wojkowic Komornych, XII Elżbiecie Magierzance z Dobieszowic 68 pkt., XIII Stanisławie Derdowej z C. G. Schön 65 pkt., XIV Janinie Świerczównie z Wojkowic Komornych 64 pkt., XV Władysławie Przybyłównie z Bobrownik 62 pkt., XVI Janinie Przybyłównie z Dobieszowic 51 pkt., VVII Pelagji Pawełczykównie 49 pkt., XVIII Marji Zającowej z Bobrownik 48 pkt., XIX Stefanji Nikodemównie z Zychcic 46 pkt. i XX Adolfie Ciurównie z Czeladzi.

2) zawody zespołowe: I miejsce i mistrzostwo powiatowe wśród drużyn samarytańsko-pożarniczych na rok 1936 zdobył zespół z Zakładów C. G. Schön w Sosnowcu, osiągając 216 punktów na 300 możliwych, II i III miejsce oraz wicemistrzostwa powiatowe zdobyły drużyny: Stow. O. S. P. w Wojkowicach Komornych 204 pkt. i w Sobieszowicach 188 pkt., dalsze miejsca zajęły drużyny O. S. P.: IV Bobrowniki 180 pkt., V Czeladź 163 i VI Zychcice 95 punktów.

Powyższe zawody wywołały niezwykłe zainteresowanie nietylko wśród zainteresowanych samarytanek-strzelczyń lecz i strażaków różnych stopniem i stanowiskiem, jak również i młodzieży lokalnej, która asystowała do końca zawodów.

Z ŻYCIA STRAŻY

i działalności Oddziałów Powiatowych

Oddział Będziński.

Odprawy naczelników.

Dnia 5 b. m. w lokalu Urzędu Gminnego w Bobrownikach odbyła się rejonowa odprawa naczelników i ich zastępców Straży Pożarnych rejonu bobrownickiego, pod kierunkiem powiatowego instruktora pożarniczego.

Przedmiotem odprawy było omówienie regulaminu zjazdów i zawodów, instrukcji do ćwiczeń wymaganych na zawodach konkursowych, tabeli ocen, dalej ustalono, że rejonowy zjazd strażacki i zawody konkursowe odbędą się w Strzyżowicach dnia 5-go lipca 1936 roku.

Dalej omówiono sprawy techniczne, związane ze zjazdem i zawodami oraz sprawy administracyjno-korporacyjne.

Następnie zebranym zainstruowano praktycznie jak należy przygotować do ćwiczeń teren, rozlokować sprzęt, stanowisko dowódcy, ruchy drużyny

ćwiczebnej przez stosowanie prawidłowego rozkazownictwa, na zakończenie podano racjonalny podział pracy w drużynie, sposób zastosowania tego schematu oraz ustalono terminy przeszkoleń drużyn do zawodów.

Dnia 7 ub. m. w lokalu Oddziału Powiatowego w Będzinie, została przeprowadzona przez naczelnika rejonu d-ha Artura Zajdlera odprawa rejonowa naczelników Straży Pożarnych rejonu Dąbrowa.

Przedmiotem odprawy było zapoznanie się z regulaminem rejonu, służby wewnętrznej, organizacją plutonów i sekcyj administracyjnych i bojowych w Strażach pożarnych, przerobione praktycznie wstępne ćwiczenia aplikacyjne na modelach do zadań taktycznych, zapoznano się z okólnikami Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych R. P. w Będzinie oraz udzielono szereg wyjaśnień i odpowiedzi na liczne zapytania obradujących naczelników.

W odprawie wziął również udział powiatowy instruktor pożarniczy udzielając ze swej strony odpowiedzi na wątpliwości nasuwające się zebranym w toku odprawy.

Zjazd rejonowy w Siemoni i zawody rejonowe w Twardowicach.

W niedzielę do Siemoni zjechały się wszystkie Straże pożarne rejonu ożarowickiego w celu zareprezentowania swego stanu miejscowemu społeczeństwu oraz zademonstrowania temuż i władzom strażackim swej sprawności na rejonowych zawodach konkursowych. Na zjazd przybyły również Straże Pożarne z Dobieszowic oraz Bobrownik wraz z drużynami żeńskiemi, nadto liczne delegacje, łącznie dziewięć Straży, dwie drużyny żeńskie i dwie orkiestry ze Straży Siemonia i Tąpkowice w sile 250 osób umundurowanych.

Zjazd rozpoczął się zbiórką drużyn na placu w Siemoni, poczem naczelnik rejonu d-h Widera złożył raport st. instr. Kałkowskiemu z Będzina, który zarazem dokonał przeglądu i powitał Zjazd imieniem Oddziału Powiatowego Związku Straży Pażarnych R. P. w Będzinie, następnie udano się gremjalnie do kościoła na nabożeństwo, które uroczyście odprawił ks. Depta. Po nabożeństwie ks. prałat Pieńkowski podejmował gości. Defiladę przyjął powiatowy instruktor pożarniczy, poczem udano się do Twardowic, gdzie odbyły się zawody konkursowe szkolne na ładnej polanie tuż przy lesie, gdzie również odbył się bieg samarytanek, w których zwyciężyły d-ny: Janina Przybyłakówna z Dobieszowic jako pierwsza, Wanda Piwońska z Bobrownik druga i Janina Witkówna trzecia. Tej części zawodów przyglądała się licznie przybyła publiczność, rzęsiście oklaskując sprawnie ćwiczące drużyny tak dalece, że publiczność towarzyszyła strażakom i samarytankom w drodze do Siemoni, gdzie odbyły się rozwiązywania zadań taktycznych. W zawodach brało udział trzy drużyny t. j. Tąpkowice, Sączów i Twardowice.

Między pierwszą i drugą częścią zjazdu i zawodów padał przez godzinę ulewny deszcz, mocząc zgromadzonych doszczętnie, mimo to strażactwo wytrwało do ostatniej chwili, urozmaicając sobie wyczekiwanie na pogodę, śpiewami i dowcipami oraz grą orkiestry.

Sąd w składzie d-wie: przewodniczący Czesław Mandat z Wojkowic Komornych, sekretarz Jan Stawiarz z Huty Katarzyny, terenowi Nikodem Madla z Czeladzi i Artur Zajdler z Sosnowca ustalili oceny, wyniki których są następujące: pierwsze miejsce zajęła drużyna z Tąpkowic, osiągając 44 punkty, drugie Sączów 39 pkt., trzecie Twardowice 0 punktów z uwagi na wycofanie się z zadania taktycznego. Po zawodach Straż Twardowicka urządziła na polanie leśnej zabawę taneczną, której do końca dopisała pogoda jak i publiczność w nagrodę za wysiłek wykazany podczas zawodów.

Strzelanie sportowe w Łagiszy.

Dnia 28 czerwca 1936 roku, w Łagiszy odbyło się strzelanie z karabinku o palmę pierwszeństwa w rejonie dąbrowieckim, grodzieckim i olkusko- siewierskim oraz o odznakę strzelecką i do prób do P. O. S., w którem to strzelaniu wzięli udział omal wszyscy naczelnicy i ich z-cy straży ze wspomnianych rejonów, w obecności zast. kom. Zw. Strzel., przedstawiciela Oddz. Zw. Straż. oraz sędziego strzel.-łuczniczego.

Po obliczeniu wyników okazało się, że pierwsze miejsce i mistrzostwo rejonu dąbrowickiego zdobył naczelnik rej. d h Artur Zajdler, osiągając 176 pkt. na 200 możliwych II miejsce oraz wicemistrzostwo przypadło d-wi Adolfowi Jabłońskiemu, zast. nacz. z Józefowa 152 pkt. Zespołowo rejon uzyskał 182 punkty na 300 możliwych. Pierwsze miejsce i mistrzostwo rej. grodzieckiego zdobył Stefan Gęborski, zast. naczelnika ze Sarnowa, który uzyskał 182 pkt., II miejsce zaś oraz wicemistrzostwo przypadło d-wi Władysławowi Kowalikowi, nacz. tejże straży za 179 pkt Zespołowo rejon grodziecki osiągnął 259 pkt., pierwsze miejsce i mistrzostwo rejonu olkusko siewierskiego zdobył d-h inż. Lucjan Dobrowolski z kop. „Flora", który uzyskał 165 pkt., II zaś miejsce i wicemistrzostwo rejonu przypadło d-wi Janowi Bochenkowi, naczelnikowi z Gołonoga. Zespołowo natomiast rejon ten osiągnął 221 punktów.

Z czterech strzelań między naczelnikami i ich zastępców straży w sześciu rejonach, obecnie tabela ważniejszych wyników przedstawia się następująco:

A) konkurencja jednostkowa na 200 możliwych punktów: 1) Stefan Gęborski ze Sarnowa 182 punkty, 2) Kowalik Wład. ze Sarnowa 179 pkt., 3) Przybyła Józef z Tucznej Baby 177 pkt., 4) Józef Nowak z Wymysłowa 177 pkt., 5) Zbigniew Ostrowski z Wojkowic Kościelnych 177 pkt., 6) Artur Zajdler z Sosnowca 176 pkt., i 7) inż. Lucjan Dobrowolski z kopalni „Flora".

B) konkurencja zespołowa trzechosobowa na możliwych 300 punktów: 1) zespół rejonu grodzieckiego w składzie d-w: Władysław Kowalik z Sarnowa, Bolesław Rojek z Grodźca i Bolesław Pawlik z Łagiszy, uzyskał punktów 259, 2) zespół rejonu ożarowickiego w składzie d-w: Stanisław Kocot z Wymysłowa Ignacy Widera z Tąpkowic i Piotr Gwóźdź z Sączowa, uzyskał punktów 257, 3) zespół rejonu łosieńskiego w składzie d-w: Z. Korusiewicz z Łośnia, Piotr Bigaj z Okradzionowa i St. Kuzior z Tucznej Baby uzyskał punktów 239.

Następne strzelanie odbędzie się w rejonie bobrownickim, którego termin podamy.

Oddział Jędrzejowski.

Doniosłe zarządzenie przeciwpożarowe.

Pan Starosta jędrzejowski M. Korniak, w dniu 8 maja r. b. wydał Wójtom gmin następujące zarządzenie:

W ostatnim okresie Referent Bezpieczeństwa Wydziału Pow. przy przeprowadzaniu inspekcji, stwierdził w kilku wypadkach całkowitą bezczynność Gminnych Komisyj Przeciwpożarowych.

Wobec tego, że obecnie zbliżamy się do okresu gdy nasilenie pożarów znacznie wzrasta, należy pamiętać o środkach oraz sposobach akcji prewencyjnej w zapobieganiu pożarom.

Ustawa o zapobieganiu pożarom oraz innym klęskom żywiołowym (Dz. U. R. P. Nr. 41 z dnia 18 maja 1934 r.) nakłada na Panów Wójtów obowiązek i odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa przeciwpożarowego na terenie podległych im terenów, wobec czego winni są Panowie przedsięwziąść odpowiednie środki zapobiegawcze, aby niedopuścić do powstawania pożarów, będących klęską rolników.

W związku z powyższem, proszę Panów o natychmiastowe zwołanie posiedzeń Gminnych Komisyj Przeciwpożarowych, celem przeprowadzenia następujących prac:

1. Przeprowadzenie podziału gminy na rejony, stosownie do ilości istniejących Straży Pożarnych, powiadamiając Naczelnika odnośnej Straży o przydzielonych osiedlach do jego zasięgu działania.

2. Za pośrednictwem Sołtysów przeprowadzenie pouczania ludności o obowiązkach wypływających z powołanej na wstępie Ustawy, przyczem specjalny nacisk położyć na obowiązek stawania na alarmy wszystkich mieszkańców z przydzielonym przez K. P. G. sprzętem

3. Przeprowadzenie w obecności Naczelników Straży oraz Komendantów Posterunków P. P. alarmów ludności cywilnej oraz kontroli posiadanego sprzętu ratowniczego, pouczając, że od stawiennictwa na ćwiczenia, wykłady oraz alarmy, są zwolnieni tylko członkowie popierający Ochotniczych Straży Pożarnych.

Na winnych nieusprawiedliwionego nieprzybycia na alarmy oraz ćwiczenia, sporządzić doniesienia karne do Starostwa.

4. Przeprowadzenie jaknajdokładniejszej kontroli stanu kominów oraz porządków na strychu.

Stwierdzenie, czy nowowznoszone budowle są wykonane zgodnie z Ustawą budowlaną oraz propagowanie układania polep z sieczki lub plew z gliną jako bardzo dobrego środka przeciwpożarowego.

Przy stwierdzeniu wadliwej budowy kominów lub złego stanu, należy udzielić krótkiego terminu na usunięcie braków, polecając sołtysowi dopilnowanie powyższego oraz złożenie zawiadomienia o wykonaniu polecenia, na opornych złożyć doniesienia karne.

5. Ostateczne uregulowanie sprawy dostawy koni dla O. S. P. na wypadek pożaru, przyczem należy położyć nacisk na dostawę koni na wypadek alarmu w jaknajszybszym czasie.

6. Przydzielenie Naczelnikom Rejonów bezpłatne furmanki do objazdu wszystkich Straży na terenie gminy przynajmniej jeden raz kwartalnie.

Jednocześnie przypominam, że w myśl postanowień Ustawy pożarowej Zarządy Gminne winne łożyć na utrzymanie Straży Pożarnych, wobec czego sumy preliminowane przez Gminy na ten cel nie mogą być traktowane jako subsydja, w wypadku niewypłacenia w roku budżetowym winne być przeniesione na następny rok wierzycieli.

Czyniąc Panów Wójtów osobiście odpowiedzialnymi za jaknajdokładniejsze wykonanie powyższego, proszę o nadesłanie szczegółowych sprawozdań do dnia 1-go czerwca b. r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA *M. Korniak.*

Oddział Kozienicki.

Zarządzenie Wójta gminy Głowaczów.

W dniu 6-go maja r. b. p. Andrzej de Thun, wójt gminy Głowaczów, wydał zarządzenie przeciwpożarowe, godne naśladownictwa, o następującej treści:

„Na podstawie poczynionych obserwacyj, stwierdzonem zostało, że bardzo dużo pożarów powstaje wskutek wadliwego urządzenia przewodów kominowych i wskutek tego niedbalstwa, nieraz cały szereg sąsiadów narażonych jest na ogromne straty materjalne.

Ponadto stwierdzono, że w razie wybuchu pożaru, ludność przybywa do pożaru najczęściej z próżnemi rękoma i nie jest wobec tego w stanie bronić zagrożonych budynków sąsiednich.

Z powyższego wynika, że właściciele budynków nie są zaopatrzeni w odpowiednie narzędzia przeciwpożarowe, do czego w myśl Ustawy są zobowiązani.

Wobec powyższego, dla usunięcia tych niedomagań zarządzam:

1. Każdy właściciel nieruchomości obowiązany jest zaopatrzeć się w następujące narzędzia przeciwpożarowe:

1) drabinę, 2) tłumnicę, 3) bosak, 4) wiadro, 5) topór i 6) beczkę, która ma być napełniona wodą w okresie całego lata.

2. Każdy właściciel nieruchomości obowiązany jest odpowiednio uszczelnić przewód kominowy, a ponadto kominy zbyt niskie mają być podwyższone conajmniej do wysokości 60 centymetrów ponad palenicę.

Na wykonanie niniejszego zarządzenia wyznaczam termin do dnia 10 czerwca r. b. z tem, że po tym terminie organa gminne i policyjne sprawdzać będą, czy zarządzenie niniejsze jest respektowane, a winnych niestosowania się do przepisów niniejszego zarządzenia pociągał będę do surowej odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Przypominam w końcu, że w razie wybuchu pożaru, każdy zdolny do pracy, obowiązany jest przybywać do pożaru z odpowiedniemi narzędziami przeciwpożarowemi i wziąć udział w akcji ratunkowej pod kierownictwem Naczelnika Straży Pożarnej, względnie pod kierownictwem wójta lub sołtysa, albo organów policyjnych".

Wójt: *Andrzej de Thun.*

Oddział Radomski.

Wyniki zawodów rejonowych.

Na odbytych zawodach rejonowych w dniu 10 maja r. b. w Przytyku przybyłe drużyny zajęły następujące miejsca:

Miejsce	Grupa	Nazwa Straży	Za ćwiczenia szkolne	Za ćwiczenia taktycz.	Razem punktów
—	3	Przytyk	112	15	127
1	4	Cerekiew	104	17	121
2	4	Zakrzów	89	17	106
3	4	Wieniawa	81	20	101
4	4	Potworów	90	10	100
5	4	Podkanna	81	17	98
6	4	Zakrzewska Wola	78	20	98
7	4	Bukowno	73	23	96
8	4	Radzanów	62	24	86
9	4	Taczewska Wola	59	23	82
10	4	Suków	61	15	76
11	4	Mniszek	49	18	67
12	4	Kaszów	45	19	64
13	4	Wir	46	13	59
14	5	Wolanów	47	11	58
15	4	Wrzeszczów	35	19	54

Nagrody w postaci dyplomów otrzymały O.S.P. Cerekiew, Zakrzów i Wieniawa.

Na odbytych zawodach rejonowych w dniu 24 maja r. b w Skaryszowie przybyłe drużyny zajęły następujące miejsea:

Miejsce	Grupa	Nazwa Straży	Za ćwiczenia szkolne	Za ćwiczenia taktycz.	Razem punktów
—	3	Skaryszów	14	19	33
1	4	Jedlnia-Letnisko	78	18	96
2	4	Łączany	62	15	77
3	4	Odechów	44	17	61
4	4	Tynica	35	15	50
5	4	Kobylany	27	19	46
6	4	Maków	24	16	40

Nagrody w postaci dyplomów otrzymały O.S.P. Jedlnia-Letnisko, Łączany i Odechów.

Na odbytych zawodach rejonowych w dniu 1 czerwca r. b. w Białobrzegach przybyłe grużyny zdobyły następujące miejsca:

Miejsce	Grupa	Nazwa Straży	Za ćwiczdnia szkolne	Za ćwiczdnia taktycz	Razem punktów
1	3	Białobrzegi	71	17	88
2	3	Wyśmierzyce	36	17	53
1	4	Sucha	96	14	110
2	4	Witaszyn	33	17	50
3	4	Kożuchów	21	18	39
4	4	Jasionna	14	18	32

Na odbytych zawodach rejonowych w dniu 7 czerwca r. b. w Jastrzębiu przybyłe drużyny zajęły następujące miejsca:

Miejsce	Grupa	Nazwa Straży	Za ćwiczenia szkolne	Za ćwiczenia taktycz.	Razem punktów
1	2	Jastrząb	97	19	116
2	2	Wierzbica	59	19	78
1	4	Orońsk	93	19	112
2	4	Dąbrowa Warsz.	79	19	98
3	4	Rzeczków	75	12	87
4	4	Mirów	59	17	76
5	4	Broniów	51	17	68
6	4	Ruda-Wielka	45	16	61

Na odbytych zawodach rejonowych w dniu 14 czerwca r. b. w Jedlińsku przybyłe drużyny zajęły następujące miejsca:

Miejsce	Grupa	Nazwa Straży	Za ćwiczenia szkolne	Za ćwiczenia taktycz.	Razem punktów
1	3	Jedlińsk	16	23	39
1	4	Lesiów	93	24	117
2	4	Wsola	61	17	78
4	4	Jankowice	59	17	76
4	4	Dąbr. Podłężna	52	15	67
5	4	Jeżowa Wola	42	24	66
6	4	Jastrzębia	42	19	61
7	4	Gózd	41	20	61
8	4	Błotnica	39	13	52

Prenumerujcie Organ Centrali „Przegląd Pożarniczy“ i „Gazetę Strażacką“.

ZASIŁKI

P. Z. U. W. zamierza przyznać w roku bieżącym na teren Województwa Kieleckiego następujące zasiłki na motoryzację Straży Pożarnych:

a) po jednej motopompie oraz 150 metrów węży tłocz. parc. T. III. z 10 parami łączników norm. otaśm. za *dopłatą zł. 2000. Strażom;*

Konopiska (powiat częstochowski), Lipsko (powiat iłżecki), Skarżysko-Kamienna, Ruda Maleniecka i Chlewiska (powiat konecki), Jedlińsk (powiat radomski) i Nowy Korczyn (pow. stopnicki). Za dopłatą 1500 zł. Strażom: Sędziszów (powiat jędrzejowski), Gniewoszów i Góra Puławska (powiat kozienicki), Maków (powiat miechowski) i Wolbrom (powiat olkuski).

b) Straży Koziegłowy (powiat zawierciański) na spłatę długu za motopompę zł. 370,53.

c) na autopogotowia Strażom w Częstochowie zł. 6000, Kielcach — 5000 zł., Włoszczowie 3000 zł. na skarosowanie autopogotowia oraz gotów jest udzielić pożyczkę w kwocie zł. 2000.

Wymagane dopłaty do motopomp winny być wniesione do P. Z. U. W. w terminie do dnia 1-go października r. b., rachunki zaś za wykonane autopogotowia strażackiego i remonty, winny być nadesłane do dnia 1 listopada r. b.

Niezastosowanie się do powyższego terminu może spowodować przekazanie zasiłku powyższego innej Straży, która podany przez P. Z. U. W. warunek będzie mogła spełnić.

Odznaczenia

Uchwałą Zarządu Kieleckiego Okręgu Zw. St. Poż. R. P. z dnia 31-VIII 1935 r. protokuł Nr 19 przyznano:

Znak za wysługę X lat.

Druhom O. S. P.: Janowi Mazurowi — szer., Janowi Czyżowi — szer., Pawłowi Kraszucie — szer., Stefanowi Ziemskiemu — gosp., Stefnowi Janusiewiczowi — z. nacz., Stanisławowi Molendzie — nacz., Józefowi Wziętkowi — skarbn., Władysławowi Szczepanowskiemu — czł. Zarz., Edmundowi Cesarskiemu — czł. Kom. Rew., Kazimierzowi Nowakowskiemu — Viceprezesowi, Stanisławowi Targowskiemu — prezesowi —wszyscy z O. S. P. Raków, Antoniemu Zyngierowi — toporn., Właydsławowi Markowskiemu — czł. ork. — obaj z O.S.P. Raków.

Uchwałą Zarządu Kieleckiego Okręgu z dnia 13 grudnia 1935 r. protokuł Nr 20 przyznano:

Znak za wysługę XXXV lat.

Druhom: Antoniemu Ordonowi — gosp. z O. S. P. Huta Milowice, Karolowi Rzeszutkowskiemu — szereg., Józefowi Dywanowi — szereg., Józefowi Kotowskiemu — wszyscy z O. S. P. Sandomierz.

Znak za wysługę XXX lat.

Druhom: Kazimierzowi Miernowskiemu, Władysławowi Łotkowskiemu, Aleksandrowi Grabowskiemu, Antoniemu Ulrychowi, Pawłowi Nowakowi, Stanisławowi Żółcińskiemu, Stanisławowi Jakubczykowi, wszyscy z O. S. P. Sandomierz.

Znak za wysługę XXV lat.

Druhhom: Wacławowi Medyńskiemu i Stanisławowi Bazautowi, obaj z O. S. P. Sandomierz.

Znak za wysługę XX lat.

Druhom: Janowi Skoblowi, Andrzejowi Wyrzykowskiemu, Janowi Pakulskiemu, wszyscy z O. S. P. Sandomierz.

Znak za wysługę XV lat.

Druhom: Józefowi Karosińskiemu, Franciszkowi Bazautowi Marjanowi Stecowi, Adamowi Zioło, Kazimierzowi Bazautowi Janowi Bryle I, Stanisławowi Krawczyńskiemu, Tadeuszowi Prackiemu, Michałowi Laskowskiemu, wszyscy z O. S. P. Sandomierz

Józefowi Niemczyckiemu, Wojciechowi Podsiadłemu, Walentemu Sumie, Marcinowi Kozłowskiemu, Tymoteuszowi Matusakowi, Bolesławowi Sumie, Stefanowi Sumie, wszyscy z O. S. P. Sulisławice.

Janowi Kazańskiemu z O. S. P. Zakrzów, Władysławowi Chojeckiemu, Janowi Krzykawskiemu, obaj z O. S. P. Huta Milowice, Józefowi Wasilewskiemu z O. S. P. Ożarów, Janowi Bosiowi, Michałowi Derelowi, obaj z O. S. P. Sosnowiec, Ignacemu Kułaginowi z O. S. P. Kazimierz k.Strzemieszyc.

Znak za wysługę X lat.

Druhom Janowi Jelonkowi, Franciszkowi Pąchalskiemu obaj z O. S. P. Starokrzepice.

Janowi Fabrycznemu, Janowi Cieślikowi. Janowi Siepietowskiemu, Janowi Rdzonkowi, wszyscy z O. S. P. Bałtów.

Piotrowi Tkaczykowi, Janowi Mosionkowi, Janowi Żurkowi, Michałowi Pająkowi, Stanisławowi Frączkowi, Adamowi Birkowskiemu, Janowi Ziębie, Feliksowi Węgrzyckiemu, Józefowi Tkaczykowi, wszyscy z O. S. P. Jeżowa Wola.

Stanisławowi Kowalowi, Janowi Mazurowi, Władysławowi Nawarze, wszyscy z O. S. P. Sosnowiec.

Wacławowi Ferlińskiemu z O. S. P. Nierada, Juljanowi Kamińskiemu, Janowi Nowickiemu, obaj z O. S. P. Książ Wielki

Józefowi Kosele, Janowi Menarzykowi, Janowi Włostowskiemu, Janowi Maziorze, wszyscy z O. S. P. Sandomierz,

Janowi Wronie, Władysławowi Swajdzie, Janowi Smakowskiemu, Stanisławowi Malcowi, Ignacemu Dereniowi, Tomaszowi Karasiowi, wszyscy z O. S. P. Sulisławice.

Stanisławowi Swiekowi, Józefowi Błaszczyńskiemu, Marcinowi Gąsiorowskiemu, Józefowi Kwietniewskiemu, Janowi Wychowaniakowi, Antoniemu Sobolewskiemu, Antoniemu Frańczakowi, Stanisławowi Chmurze, Juljanowi Łabudzińskiemu, Janowi Rybie, Janowi Rzepeckiemu, wszyscy z O. S. P. Winiary,

Stanisławowi Błasiakowi, Stefanowi Piątkowi, Janowi Piątkowi, wszyscy z O. S. P. Świniary.

SPROSTOWANIE.

W numerze 6 „Życia Strażackiego" w rubryce „Dar Strażactwa dla Armji Polskiej", Straż Pożarna Jedlnia-Letnisko złożyła 5 złotych, a nie Straż w Jedlińsku jak mylnie złożono.

SPÓŁDZIELNIA STRAŻY POŻARNYCH

zarej. z ogran. odpow.

W KRAKOWIE

ul. Dunajewskiego 3 (w podwórzu) — **Telefon Nr 167.97 — Konto P. K. O. Nr 410.805**

DOSTARCZA: **sikawki** motorowe i ręczne, **wozy** rekwizytowe, beczkowozy, **drabiny** wszelkich typów, **gaśnice** pianowe, płynowe, tetrowe i śniegowe, **hydronetki** normalne i uniwersalne „Maxima", **węże** parciane i gumowe, **łączniki** normalne i inne, **prądownice** wszelkiego rodzaju, **przyrządy ratunkowe, uzbrojenie** strażackie, **umundurowanie, książki** biurowe dla straży, całkowity **sprzęt L. O. P. P. oraz wszelki inny sprzęt strażacki.**

SPECJALNY DZIAŁ SPRZĘTU WODOCIĄGOWEGO i STUDZIENNEGO PO CENACH KONKURENCYJNYCH

CENNIKI i OFERTY WYSYŁAMY NA ŻĄDANIE

Straże Pożarne, które są członkami Spółdzielni otrzymały ponad zł. 2.250 zwrotów od czynionych zakupów w r. 1935, niezależnie od normalnej dywidendy.

Straże Pożarne, które czyniły zakupy **nie będąc członkami** otrzymywały subwencje po zł. 100.

OTO KORZYŚCI jakie między innemi Straż może osiągnąć zaopatrując się w potrzebny sprzęt w Spółdzielni.

OGŁOSZENIE

Awizujemy **dla wszystkich Straży bardzo poważną zniżkę cen na aparaty do naprawy węży pożarniczych po zł. 25 oraz sprzedaż wygodnych i przez nas wyrabianych (składanych) wzgl. opatentowanych noszy sanitarnych**

i polecamy:

1) cały sprzęt pożarniczy, w szczególności węże po cenach znacznie zniżonych,
2) konne i samochodowe wozy rekwizytowe, beczkowozy i skrapiarki,
3) syreny elektryczne w 13 typach,
4) specjalnie, bo na licencji słynnej fabryki „Metz" wyrabiane 2, 3 i 4-ro kołowe drabiny mechaniczne do 24 metrów wysokości,
5) motopompy „Silesia" w zastępstwie fabryki K. Ochsner i syn w Bielsku.

CZESŁAW MIARCZYŃSKI i S-ka

STRAŻACKIE BIURO TECHNICZNE

Spółka z ogr. odp.

KATOWICE III, ULICA WOJCIECHOWSKIEGO Nr. 74b, TELEFON 312-88.

ZASTRZEŻENIA REDAKCYJNE:
Rękopisy bez podpisu i adresu Autora nie są uwzględniane.
Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.
Rękopisy uważane są jako bezpłatne.
Przedruk artykułów dozwolony jedynie z podaniem źródła.

WARUNKI PRENUMERATY:
Prenumerata „Życia Strażackiego", łącznie z przesyłką wynosi:
rocznie zł. 2.50 — półroczie zł. 1.40.
Cena pojedyńczego numeru — 25 gr.

CENA OGŁOSZEŃ: strona — 90 zł., pół strony — 45 zł., 1/3 — 35 zł., 1/4 strony — 25 zł., 1/8 strony — 15 zł., 1/16 strony — 10 zł

Wydawca Zarząd Okręgu Kieleckiego Zw. Straży Poż. R. P. **Redaktor odpowiedzialny: ALEKSANDER NIEDBALSKI.**

Redakcja — Administracja — Kielce, ul. Śniadeckich 15, Telefon 15-14, Konto P. K. O. Nr. 63.090.

Drukarnia Kielecka Spółka Wydawnicza — Kielce, Sienkiewicza 16.